

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Chór Echo, życie kulturalne w Lublinie, osoby związane z chórem "Echo"

Historie z fotografii chóru „Echo”

Wrócę do chóru holenderskiego, jeden z chórzystów, będąc na kolacji u rodziców, mówi tak: „Łazowska. Łazowski... to taki jest na Łuku Triumfalnym w Paryżu”. Więc w ogóle nas zadziwiło, że ten Holender gdzieś tam przeczytał, po drugie zapamiętał i potem, że skojarzył. Także to taka też była historia i to jest [na tej fotografii] właśnie takie małżeństwo holenderskie, które śpiewało. A tu są różne zdjęcia. Tu jest [na fotografii] pan inżynier Mieczysław Wośko, który śpiewał z mamą w chórze i też był w Szarych Szeregach i też jest w tablo [w szkole w Zemborzycach], natomiast ja rzeczywiście zaprzyjaźniłam się trochę z jego synem, który ożenił się z moją koleżanką. Tutaj [na fotografii] był taki pan Klimek, który też śpiewał w „Echu”, o tutaj [kolejne zdjęcia, to] takie życie w PRL-u. Podróże, ale właśnie te historie, tak na przykład ta historia z psem w Bułgarii, o tu [na zdjęciach] Jugosławia, to takie piękne [chwile], mieli co wspominać, mieli fajne życie, chociaż rzeczywiście pan Natanek ich stresował wszystkich. O tu [na fotografii z przyjęcia] jest ten, tu jego żona, który powiedział właśnie, że to nazwisko jest na Łuku Triumfalnym. A to [w tym miejscu na zdjęciu] ja. Także chcąc nie chcąc uczestniczyłam w różnych wydarzeniach. Tutaj [na fotografii chóru Echo panie] w długich sukniach, takie spódnice i czarne żakieciki z baskinką. A tutaj [na kolejnym zdjęciu] ci Holendrzy, tutaj pojechaliśmy do Domu Architekta w Kazimierzu Dolnym na obiad, też na miarę możliwości starali się wszyscy pokazać Polskę z jak najlepszej strony. Bo takie wiadomości na temat Polski, to były różne, nie wszyscy znali naszą gościnność, nie wszyscy się interesowali, co tu się dzieje, a ja jako taki młody człowiek bardzo się denerwowałam na przykład, jak się pytali, czy u nas jest majonez, albo musztarda, albo jakieś tam przedziwne rzeczy, teraz to już się nie dziwię, bo teraz to już się niczemu nie dziwię, chociaż czasami jeszcze można zadziwić. O tu jest [fotografia chóru „Echo” w starej filharmonii]. Tutaj [na tej fotografii] jest też chór „Echo”, [który,] w pochodach pierwszomajowych chodził zawsze. Tutaj jest [fotografia chóru „Echo” z panem Sławkiem Litwińskim], pan Sławek Litwiński siedzi obok mamy, to taki bojownik też,

czyli walczący w AK, on starszy od mamy, miał pseudonim „Litwos” i był sędzią do zbrodni hitlerowskich. W każdym razie ludzi przewinęło się przez dom rodziców bardzo dużo i bardzo różnych. Tu są różne nuty [zeszyt z nutami]. I tak człowiek słuchał. Moja ciocia bardzo ładnie śpiewała, więc jak byłam mała, to śpiewała mi kołysanki. Mama czasami też. Tato też. Tato śpiewał „Aaa kotki dwa” i chciał, żebym poszła spać.

Data i miejsce nagrania	2020-11-18, Lublin
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"